

Sławomir Kalembka

Badania historyczne w ośrodku olsztyńskim - stan i postulaty

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 13-18

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir Kalembka

Badania historyczne w ośrodku olsztyńskim — stan i postulaty*

Olsztyn należy do tych miast, które znalazły się w 1945 r. w granicach Rzeczypospolitej po klęsce Trzeciej Rzeszy, w sposób oczywisty, przez paradoksy historii, awansowało. To samo powiedzieć można np. o Zielonej Górze. W wypadku Olsztyna jest to szczególnie widoczne w sferze instytucji życia intelektualnego. Ta całkiem podrzędna po rozbiorach Polski wschodniopruska miłościna w ostatniej ćwierci XIX w. przyspieszyła swój rozwój. Stało się tak dzięki temu, że wraz z rozbudową dróg żelaznych została ważnym węzłem kolejowym, a równoległe do tego — wobec bliskości granicy z imperium rosyjskim — dużym garnizonem, a wreszcie, od 1905 r., centrum administracyjnym dla całego południa Prus Wschodnich, poprzez utworzenie nowego obwodu rejencyjnego. Były to ważne czynniki miastotwórcze, przeciw istotnego wpływu na awanse kulturowe, a tym bardziej naukowe miasta nad Łyną, nie miały. W tej dziedzinie do 1945 r. dominował nad całą prowincją uniwersytecki Królewiec, a na katolickiej Warmii ciągle ślady swego dawniejszego znaczenia zachowywało Braniewo. Elbląg włączony do Prus Wschodnich dopiero po traktacie wersalskim zachowywał odrębną pozycję.

Olsztyn, którego centrum już po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną zostało zniszczone, dzięki decyzjom jałtańskim i poczdamskim o podziale Prus Wschodnich na północną część rosyjską i południową polską, nieco eufemistycznie nazywaną Mazurami i Warmią, awansował na pierwsze miasto, na stolicę tego rozległego obszaru. Zapewniło mu to odbudowę i z czasem, rozbudowę. „Władza ludowa” zapewniła miastu — zresztą inaczej być nie mogło — awanse administracyjne, z czasem też, nieco sztuczne, przemysłowe. W sposób bardziej ograniczony zaczęło się formować olsztyńskie środowisko intelektualne. W tym zakresie inicjatywa nie była pochodną polityki autorytarnej państwa, ale inicjatyw obywatelskich, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, w czym istotną rolę odegrały niedobitki przedwojennego ruchu polskiego na Mazurach i Warmii, a także wygnańcy z rozbitej Warszawy i z utraconego Wilna.

Tak więc Olsztyn już w kilka lat po dramacie 1945 r. stał się ważniejszym ośrodkiem badań historycznych niż był w czasach niemieckich. Królewiec pozostał za kordonem, Rosjanie dopiero po latach zaczęli odbudowywać w nim życie akademickie, a z Braniewa zostało jedynie pogorzelnisko, także naukowe. Niedobitki regionalnych historyków niemieckich wznowiły wprawdzie swą działalność w Republice Federalnej, ale z natury rzeczy byli izolowani od krainy, której mieli służyć. Zresztą, z czasem, historycy niemieccy związani swym pochodzeniem lub zainteresowaniami badawczymi z Prusami Wschodnimi sami

* Referat przedstawiony 22 listopada 2001 r. na sesji „Przyszłość humanistyki olsztyńskiej” zorganizowanej przez Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego z okazji czterdziestolecia działalności Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

w dużej części uznali, iż nieunikniona jest współpraca z polskimi środowiskami naukowymi powstałymi na dawnych ziemiach Królestwa Pruskiego, w tym i w Olsztynie.

Tematem tych krótkich rozważań nie jest szczegółowa rekonstrukcja tworzenia się i dokonania olsztyńskiego środowiska historycznego po 1945 r., idzie raczej o konstatację stanu obecnego i próbę wytyczenia perspektyw. Tym niemniej stwierdzić trzeba, że w jego kształtowaniu się istotną rolę odegrały takie inicjatywy społeczne, jak utworzenie Instytutu Mazurskiego, a następnie kontynuacja jego dzieła przez Stację Naukową Polskiego Towarzystwa Historycznego, wreszcie utworzenie Ośrodka Badań Naukowych, ściśle związanego z Towarzystwem Naukowym im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Swoją pozytywną rolę odegrali historycy kościelni oraz ci związani z Archiwum Państwowym, dawniej nazywanym Wojewódzkim, oraz z Muzeum Mazurskim. Zachętą do twórczości było wczesne założenie własnego periodyka, z czasem nazwanego, nieco „administracyjnie”, „Komunikatami Mazursko-Warmińskimi”. Istotne znaczenie miało też istnienie w Olsztynie Wydawnictwa „Pojezierze”. Dzięki niemu historycy znad Łyny mogli liczyć na szybką publikację ich prac bez oglądania się na łaskawość stołecznych wydawnictw, a to zachęcało do wysiłku. Niestety, „Pojezierze” zmarnowano, a to wielka strata.

Natomiast żadnej istotnej roli dla rozwoju olsztyńskiego środowiska humanistycznego, w tym i historycznego, nie odegrało utworzenie w 1950 r. w tym mieście Wyższej Szkoły Rolniczej z kadr profesorskich ściągniętych z Cieszyna i innych ośrodków. Wprawdzie nie jest zadaniem tego rodzaju uczelni rozwijanie badań w zakresie nauk podstawowych, ale to nie wyklucza możliwości ubocznego ich wspierania. Niestety, przyjęty z wzorców sowieckich model wyższej uczelni zawodowej kształcącej wąsko wyspecjalizowanych fachowców przewidywał w zakresie nauk społecznych jedynie ideologiczną indoktrynację studentów, a nie popieranie poważnych badań.

Nową szansę w zakresie rozwijania profesjonalnego środowiska historycznego stworzyło założenie w Olsztynie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, wkrótce przekształconej w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Kształcono w niej także historyków. Szkoda, że w stanie wojennym zawieszono studia historyczne, a kadra nauczająca poddawana była i poddawana się naciskom ideologicznym.

Olsztyńska WSP wniosła do utworzonego w 1999 r. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego m.in. Instytut Historii, który jest najsilniejszy kadrowo ze wszystkich instytutów humanistycznych. Wymiernym potwierdzeniem tego jest uzyskanie przezeń ostatnio akredytacji. Natomiast widocznym niedostatkim jego funkcjonowania jest zbyt duża płynność kadry profesorskiej i jej zaawansowany wiek przy zbyt wolnym usamodzielnianiu się naukowym średniego pokolenia historyków uniwersyteckich. Oczywiście historycy—badacze są nie tylko w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych UW-M, ale i w innych instytutach i wydziałach uczelni, a także poza nią, tj. w OBN-nie, w Archiwum Państwowym, Muzeum Warmii i Mazur.

Bilansując obecny stan kadry środowiska olsztyńskiego badaczy—historyków, doliczyć się można co najmniej siedemnastu profesorów i doktorów habilitowanych oraz ponad trzydziestu młodszych pracowników — doktorów i magistrów. Nie są to siły małe, zresztą ich obecność w życiu naukowym kraju, przynajmniej w niektórych specjalnościach, coraz bardziej się uwidacznia. Dodać trzeba, że zawsze oddział olsztyński Polskiego Towarzystwa Historycznego należał do najaktywniejszych w kraju. Także produktywność naukowa, jeśli ją mierzyć średnią liczbą publikacji na jednego badacza, w porównaniu z innymi środowiskami

humanistycznymi Olsztyna, wygląda bardzo dobrze i jest porównywalna z większymi i starszymi ośrodkami akademickimi w Polsce.

Pod względem historycznych warsztatów badawczych sytuacja w Olsztynie jest bardzo zróżnicowana. Nowoczesne Archiwum Państwowe ma bogaty zasób, w niedostatecznym zresztą stopniu wykorzystywany, jeśli idzie o dawniejsze czasy, tj. przed 1945 r. Z natury rzeczy zbiory te mogą być oparciem dla badań nad dziejami regionalnymi, tj. dawnych Prus Wschodnich i województwa olsztyńskiego. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do bibliotek. Biblioteki OBN-u i Hosianum, także muzealna, są dobrym warsztatem dla historyków regionalnych. Pozostałe biblioteki, tj. dawna główna WSP, Biblioteka Wojewódzka (której znaczna część zbiorów jest ciągle trudno dostępna) i Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna, posiadając często bardzo wartościowe fragmenty zbiorów, nie zapewniają jednak bieżącego dostępu do podstawowego kanonu historycznej literatury naukowej, włącznie z kompletami głównych czasopism. Biblioteka Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UW-M została dopiero w ostatnich latach odtworzona, ma zresztą ograniczone możliwości rozwoju ze względu na szczupłość pomieszczeń. Natomiast niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym jest nowoczesna pracownia komputerowa tegoż Instytutu, która oprócz funkcji dydaktycznych, zapewnia zainteresowanym szeroki dostęp do sieci internetowej.

Jeśli idzie o poprawę sytuacji humanistycznych bibliotek naukowych ogólnych w Olsztynie to perspektywy nie są dobre. Wynika to w znacznej mierze z tego, że władze nowo utworzonego Uniwersytetu najwidoczniej nie rozumieją, czym dla uczelni akademickiej z prawdziwego zdarzenia być powinna biblioteka główna. Dowodem na to jest fakt, że zbiory dawnej biblioteki głównej WSP, miał być scalone z dawną biblioteką główną Akademii Rolniczo-Technicznej, potraktowane zostały jako podstawa utworzenia biblioteki wydziałowej Wydziału Humanistycznego, co w oczywisty sposób odbija się ujemnie na polityce zakupów książek i periodyków. Bez dobrze zorganizowanej i systematycznie rozbudowywanej biblioteki głównej nie ma co mówić o rozwijaniu badań w wielu dziedzinach historii, tzn. tej wychodzącej poza regionalne opłotki.

Olsztyńskie środowisko historyczne ma do dyspozycji dwa periodyki. Zachęca to do twórczej pracy, przy czym „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” są czasopismem o utrwalonej renomie w Polsce i Niemczech.

W jakich dziedzinach i obszarach tematycznych historii są w Olsztynie prowadzone badania?

Dominują, co do liczby uczonych, jak i liczby publikacji, badania regionalne. Do tej kwestii jeszcze powrócimy. Są też prowadzone badania dotyczące szerszych dziedzin dziejów Polski, a nawet dziejów obcych i powszechnych. Obecnie w Olsztynie, po raz pierwszy, i oby nie ostatni, prowadzone są badania nad kulturą Grecji archaicznej i Cesarstwa Rzymskiego, tudzież nad kulturą Prusów w czasach przedkrzyżackich. Jeśli idzie o średniowiecze, to kilku badaczy zajmuje się dziejami stosunków polsko-krzyżackich, ale i ziem północnoruskich w XIV w. Osobnym fragmentem tych badań, i to w zakresie przekraczającym granicę wieków średnich, są dzieje kanoników regularnych. To samo można powiedzieć o studiach nad środowiskiem kopernikowskim, od lat tutaj rozwijanych. Stosunkowo dobrze przedstawiają się w Olsztynie badania nad czasami nowożytnymi (XVI—XVII w.) i to nie tylko w aspekcie regionalnym, ale i stosunków polsko-angielskich. To samo można powiedzieć o wieku XVIII, wspartym jeszcze równoległymi badaniami historyczno-literackimi. Szkoda, że nie widać młodszych kontynuatorów tego kierunku badań. Całkiem dobrze wyglądają w tej chwili, a sytuacja raczej nie będzie się pogarszać, badania nad szeroko pojętym XIX w. Pozostawiając

na boku historię Prus Wschodnich, wymienić trzeba liczące się studia nad dziejami militarnymi powstania listopadowego, wygasające nad historią Wielkiej Emigracji, nad dziejami powstania styczniowego na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i następującym po nim półwieczu, wreszcie nad prasą warszawską XIX stulecia. Osobny rozdział to rozwinięte badania nad schyłkowym okresem Rosji carskiej, w tym i nad sytuacją ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. W pewnym sensie uzupełnieniem tego kierunku badań są studia nad polską obecnością polityczną i wojskową na wschodzie Rosji w czasie wojny domowej. Najwięcej historyków olsztyńskich zajmuje się historią najnowszą, co praktycznie oznacza czasy pojałtańskie, z tym że rozrzut zainteresowań jest bardzo selektywny. Wbrew oczywistym potrzebom, nawet pozanaukowym, właściwie tylko jeden historyk zajmuje się dziejami Niemiec, a ściślej Prus Wschodnich, po 1918 r. Jest natomiast wielu prowadzących badania nad historią Polski Ludowej zarówno w aspekcie ogólnym, jak i regionalnym. Nie wolno też zapomnieć o uprawianych w Olsztynie studiach nad teorią archiwistyki i jej przełożeń na współczesną praktykę informatyczną oraz dosyć rozbudowanymi studiami z zakresu dydaktyki historii.

Zarysowana w bardzo skrótowy sposób panorama aktualnie prowadzonych badań historycznych w Olsztynie nie przedstawia się najgorzej. Trzeba odpowiedzieć jednak na dwa istotne pytania. Pierwsze z nich to — jakie mają być proporcje między badaniami regionalnymi a tymi dotyczącymi historii ogólnonarodowej i powszechnej? Drugie zaś to — jakie będą w najbliższej dekadzie możliwości badawcze środowiska olsztyńskiego zarówno pod względem kadrowym, jak i warsztatowym?

Według założeń obecnych władz uczelni, sądząc z oficjalnych enuncjacji, głównym zadaniem historyków olsztyńskich, a ich większość pracuje na Uniwersytecie, mają być badania regionalne. Tyle że ściślej zadanie to nie zostało sprecyzowane. Zresztą nie można tego od nich wymagać. Regionem tym dla wielu pozostaje obecna jednostka administracyjna, tj. województwo warmińsko-mazurskie, ale jest rzeczą oczywistą, że idzie tutaj o dawne Prusy Wschodnie, wcześniej zwane Książęcymi, a jeszcze wcześniej będące częścią państwa krzyżackiego i krainy pogańskich Prusów. Otóż przy pozorach rozbudowanych w Olsztynie badań nad dziejami regionalnymi są one prowadzone wybiórczo. Okazjonalnie tylko prowadzi się badania nad dawnymi Prusami. Olsztyn nie stał się liczącym ośrodkiem badań nad państwem krzyżackim, nie ułatwia się badań kopernikowskich, słabną badania nad Prusami Wschodnimi w XIX w., nie przybywa też badaczy tego regionu dla epoki hitlerowskiej. Ostatnio dominują, co oczywiście nie jest niewłaściwe, badania regionalne nad historią powojenną, ale już, z małymi wyjątkami, nie obwodu kaliningradzkiego.

Wraca więc pytanie podstawowe — czy obecne olsztyńskie środowisko historyczne, które dopracowało się liczących się, ale przecież ograniczonych liczebnie kadr, ma przede wszystkim zajmować się historią regionalną czy też dążyć do ogarnięcia swoimi zainteresowaniami badawczymi możliwie szerokich obszarów tematycznych historii Polski, a nawet dziejów powszechnych?

Odpowiedź na to złożone pytanie jest trudna. Oczywiście, żaden z ośrodków akademickich w Polsce nie wyręczy Olsztyna w zakresie badania dziejów Prus Wschodnich, a wcześniej Książęcych, choć fragmentarycznie czynią to Toruń i Gdańsk, a za granicą Niemcy. W tym zakresie w ostatnich latach w Olsztynie zapowiada się raczej regres niż postęp. Kto np., poza jednym profesorem, prowadzi szerzej zakrojone badania nad dziejami Ostpreussen w czasach Republiki Weimarskiej i III Rzeszy? Czy powstają w Olsztynie fundamentalne prace o schyłku państwa krzyżackiego, tj. dotyczące lat 1466—1525?

Równolegle jednak stwierdzić trzeba, że jeśli środowisko olsztyńskie zdobyło się na utworzenie Uniwersytetu to, *noblesse oblige*, trzeba wkroczyć na szerokie dziedziny historii narodowej, a i wybrane obszary dziejów powszechnych. Zakładając oczywiście, że powinien istnieć naturalny związek między dydaktyką a badaniami prowadzonymi przez wykładowców, co stało się normą w Europie Środkowej od czasów getyńskich i Humboldta, a u nas od epoki Hugona Kołłątaja i reform wileńskich Adama J. Czartoryskiego.

Rzecz jasna, że ośrodek rozporządzający w najlepszym razie półsetką badaczy, wśród których znaczna część tych najbardziej doświadczonych dobiega schyłku swej twórczości, nie może kusić się o prowadzenie badań w zbyt szerokim zakresie tematycznym. Dokonywać więc trzeba wyborów.

Odpowiedź pozytywna powinna brzmieć następująco: należy rozwijać w Olsztynie te kierunki badań, które są istotne dla dziejów szeroko rozumianego regionu — od wczesnego średniowiecza po historię współczesną, ale też łączyć to z wybranymi problemami historii Polski, Niemiec, Litwy, Rosji, tj. tymi, które nakładają się na dzieje ziem leżących między dolną Wisłą i Niemnem. Idzie tutaj o historię kolonialnego państwa krzyżackiego, o dzieje walki tego państwa z dawnym Królestwem Polskim, ale też o współżycie codzienne czterech nacji, w tym o rozwój środowiska, które dało szansę objawienia się geniuszu Kopernika. Podobnie idzie o zrozumienie miejsca Prus Książęcych w dziejach nowożytnych Europy północno-wschodniej, o ich rolę w historii Niemiec XIX i pierwszej połowy XX w., a także w konflikcie polsko-niemieckim. Nikt nie wyřęczy ośrodka olsztyńskiego w badaniach nad początkami wschodniopruskiego ruchu litewskiego, które przerwała śmierć jednego z kolegów historyków w 1994 r.

Sumując te skrótove uwagi, stwierdzić trzeba, że olsztyński historyczny ośrodek naukowy, aby nadal harmonijnie się rozwijać, winien jednoznacznie ustalić wybrane kierunki badań. Młodszej kadrze jasno trzeba wytyczyć i egzekwować realizację, kierunki dalszych badań, starać się też uzupełnić szeregi profesury o badaczy z zewnątrz, zwłaszcza o specjalistów z zakresu historii średniowiecza i dziejów Niemiec pierwszej połowy XX w. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na władze Uniwersytetu, przy tym koszta tego są w istocie skromne. O wiele wyższe muszą być koszta rozbudowania w Olsztynie pełnego warsztatu dla nauk humanistycznych i społecznych, czyli budowanie wielkiej biblioteki uniwersyteckiej, bo bez niej trudno mówić o prawdziwym uniwersytecie. Olsztyn przez ostatnie półwiecze dorobił się liczącego się w Polsce środowiska historyków, jego siły pod względem zainteresowań są rozłożone nierówno, jego potrzeby warsztatowe nie zawsze są rozumiane, ale przy zwarciu szeregów i pod właściwym kierownictwem ma ono szansę zajęcia godnego miejsca na mapie liczących się ośrodków historycznych w Polsce.

Historische Forschungen im Allensteiner Zentrum — Stand und Postulate

Zusammenfassung

Olsztyn [Allenstein], das sich nach 1945 in den polnischen Grenzen befand, hat sehr davon profitiert, dass Königsberg (heute Kalinigrad) vom westlichen Teil des ehemaligen Ostpreußens abgetrennt wurde. Erst in polnischer Zeit wurde Allenstein ein wichtiges Verwaltungszentrum und ein Zentrum für höheres Schulwesen und Wissenschaft. Vor 1945 war das Milieu von Geschichtsforschern mit der Stadt Braniewo [Braunsberg] verbunden. Nach 1945 wurde Allenstein zu einem wichtigen Zentrum für historische Forschungen, in deren Mittelpunkt sich das Institut Mazurski [Das Masurische Institut] herauszubilden begann. Dessen Funktionen übernahm später die wissenschaftliche Stelle der

Polnischen Historischen Gesellschaft und schließlich das Wojciech Kętrzyński Zentrum für wissenschaftliche Forschung, das eng mit der Wojciech Kętrzyński Gesellschaft für Wissenschaft verbunden war.

Die Gründung der Pädagogischen Hochschule in Allenstein hatte eine große Bedeutung. Hier wurden auch Historiker ausgebildet. Nach der Gründung der Universität Ermland und Masuren wurde auch das Historische Institut übernommen, das z.Zt. 36 wissenschaftliche Mitarbeiter beschäftigt und eine eigene Bibliothek sowie ein gut ausgestattetes Computerzentrum besitzt. Z.Zt. arbeiten in Allenstein 17 Geschichtsprofessoren und über 30 weitere wissenschaftliche Mitarbeiter. Sie forschen zu unterschiedlichen Gebieten und Geschichtsepochen — angefangen vom alten Griechenland bis zur Zeitgeschichte Polens. In Allenstein werden darüber hinaus Arbeiten zur Archivtheorie, Geschichtsdidaktik sowie archeologische Forschungen zum Leben der ältesten Bewohner dieser Gebiete — der Pruzzen durchgeführt.

Die Hauptfrage, vor der die Allensteiner Historiker stehen, ist die Wahl der Forschungsrichtungen für die nähere und fernere Zukunft. Zu ihnen gehört zweifelsohne die regionale Geschichte des alten Herzogtums Preußen, also des späteren Ostpreußens. Zu diesen Themenkreisen wird viel gearbeitet, z. Zt. überwiegen aber die Forschungen zur Nachkriegsgeschichte, wobei das Königsberger Gebiet übergangen wird. Die Geschichte dieser Gebiete zur Zeit des Deutschen Ordens sowie zur Zeit zwischen den Kriegen (1918—1945), mit der sich nur ein Historiker beschäftigt, wird stark vernachlässigt. Nach dem Tod eines anderen Historikers wurden die Forschungen zur litauischen Bewegung in Ostpreußen aufgegeben. Neben diesen Problemen sollte sich der Großteil der mit der Universität verbundenen Allensteiner Historiker im verstärkten Maße mit den Fragen der allgemeinen Geschichte Polens sowie mit ausgewählten Themen der Weltgeschichte, vor allem Deutschlands, Litauens, Russlands und Weißrußlands beschäftigen. Die Allensteiner Historiker sollten Druck auf die zuständige Universitätsleitung für die Erweiterung und Modernisierung der Universitätsbibliothek in ihrem humanistischen Teil, vor allem im Fach Geschichte, ausüben. Obschon die Gruppe der Allensteiner Historiker verhältnismäßig neuen Datums ist, gehört sie schon zu den wichtigsten in ganz Polen hinsichtlich ihrer wissenschaftlichen Leistung.

Übersetzung Krzysztof Ruchniewicz